Autobus 522

Eldo

Głęboko w szafie schowałem wszystko co mam, co miałem
W metafory ubrałem wszystko między mną a światem
Wiesz, jest taka droga, idę drogą tą, noga za nogą
Obok inni chodzą. Zobacz ty też idziesz dokądś obok ze swoją le
gendą
Prosto w słońcu tak samo jest ze mną
Popatrz na rozkład, na skrajne losu miejsca
Pomyśl chociaż dla Ciebie nie mają znaczenia
Łączą dwie części mnie pomostem nad krawędzią
I mam nadzieję, że zostaną ze mną na zawsze połączone
By nie tylko patrzeć móc na nie, ale móc dojść po kładce tego m
ostu
Czarno biały świat przystanków pełen
Zmienia się skład lecz autobus ciągle gna przed siebie
Dni składają się w nim w podróży lata
Od pętli do pętli autobusem pięć dwa dwa

Czerwono żółty diesel pełen nieznajomych
Te osoby to najwierniejsi towarzysze drogi
Przez życie, na odległe końce miasta
To tourne moim autobusem pięć dwa dwa

Od tej pętli przy torach
Aż do miejsca, w którym jeden król Jan III swój pałac zbudował
Dla was tylko tourne przez korki tego miasta
Dla kierowcy tylko praca
A dla pasażerów tylko trasa
Pełna potów letnich, dnia upał
Pełna zimna i ciemna, gdy tylko pierwszy śnieg upadł na trotuar
Kiedyś wolny, psujący się Ikarus
Teraz nowiutki Neoplan, miasto idzie naprzód
Jak my, jak świat, jak Ty z nową zmianą
I tylko moja miłość i te miejsca trwają
Znam tą trasę na pamięć, każdy zakręt
Lecz wciąż uwielbiam jadąc za okno patrzeć
Słuchać tych rozmów ludzi, gdy ja odbywam podróż,
Z miejsca hołdu muzyce do miejsca hołdu Bogu

Czerwono żółty diesel pełen nieznajomych
Te osoby to najwierniejsi towarzysze drogi
Przez życie, na odległe końce miasta
To tourne moim autobusem pięć dwa dwa

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!